

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1 — 2.

Warunki prenumeraty: Rocznic — 12 mk., półrocznic — 8 mk., kwartalic — 5 mk., miesięcznic — 1 mk. Na prosybną pocztową i odnośnika do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Gene ogłoszenia Na 4-ej stronie za wiecz. drobne druku — 25 fen., nekrologi — 40 fen. Ogłoszenia drobne na wyraz — 5 fen. Ogłoszenia przyjmują Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki muszą dotrzeć do druczarni na. A. Rutkowski, ul. Botaniczna N 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 6 lipca.

FRONT ZACHODNI.

Od brzegu morza aż do strumienia **Ancre** wzmagała się chwilami działalność artylerji; pozatem żadnych zmian nie było.

Pomiędzy strumieniem **Ancre** i **Somma**, oraz na południe od niej walczone w dalszym ciągu.

Drobne powodzenia Anglików pod **Thiepval** zostały wyrównane za pomocą kontrataku; dalej na południe zdołali się oni umocnić w wysuniętym narożniku okopu. Teren wsi **Hem** w dolinie Sommy został przez nas opuszczony.

Belloy-en-Santerre zdobyli Francuzi. Około **Estees** toczy się walka. Francuskie ataki z gazami spełży na niczem.

W okręgu **Aisne** nieprzyjacieli podejmował na wąskim froncie ku południowi od **Ville au Bois** daremne ataki, które przyczyniły mu poważnych strat.

Na lewo od **Mozy** odbyły się drobne, dla nas pomyślne, walki piechoty; na prawo od rzeki odparte zostały ataki nieprzyjacielskie w lesie na południe od fortu **Vaux**, podobnie jak wczoraj, wczesnym rankiem podjęte, próby odebrania baterji na wzgórzach **Damloup**.

W walkach w okolicy fortu **Thiaumont** przedwczoraj wzięliśmy 274 jeńców.

Pod **Chazelles** (na wschód od **Luneville**) wywiadowczy oddział niemiecki powrócił do swojej pozycji z 51 jeńcami i liczną zdobyczą.

Na południo-zachód od **Cambrai** aeroplan nieprzyjacielski rzucił dziś rano z nieznacznej wysokości bomby na stojący pociąg sanitarny. Sześciu rannych zostało zabitych.

FRONT WSCHODNI.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka **v. Hindenburga**.

Na południo-wschód od **Rygi** oraz w wielu miejscach frontu między **Postawami** i **Wiszniewem** nastąpiły nowe częściowe ata-

ki rosyjskie; zostały one odparte. Podczas kontrataku na południo-wschód od **Rygi** wzięto do niewoli 50 ludzi.

Grupa wojsk gen. feldmarszałka **ks. Leopolda Bawarskiego**.

Walka, która była szczególnie zacięta w okolicy na wschód od **Herodyszcz** i na południe od **Darowa** wszędzie rozstrzygnięta została na naszą korzyść. Straty Rosjan są znowu bardzo znaczne.

Grupa wojsk generała **v. Linsingena**.

Walki pod **Kościuchnowką** i w okolicy **Kołek** jeszcze nie ucihły.

Grupa wojsk generała **hr. v. Bothmera**.

Na odcinku frontu pod **Baryszem** po odparciu kilkakrotnych nieprzyjacielskich ataków obrona została częściowo przesunięta na odcinek **Koropca**. Wielokrotnie rozbity został atak rosyjski na niemieckich linjach po obu stronach **Choiwierza** (na południo-wschód od **Tłumacza**).

FRONT BAŁKAŃSKI.

Sytuacja bez zmiany.

Naczelne dowództwo armji.

KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń 5 lipca.

FRONT ROSYJSKI

Na wyżynach, na północo-wschód od **Kirlibaby**, na **Bukowinie**, odbywają się potyczki z kawalerją nieprzyjacielską.

Na zachód od **Kołomyi** brygada rosyjska, udająca się w godzinach południowych do ataku, została zmuszona przez naszą artylerję do cofnięcia się, graniczącego z ucieczką.

Pod wieczór nieprzyjacieli zaatakował znacznymi siłami na południe od **Sadzawki**, lecz został wszędzie odparty miejscami po zaciętej walce ręcznej.

Około **Barysza**, na zachód od **Buczacza**, Rosjanie wdarli się chwilowo do naszych pozycji. Kontratak uwięził się zdobyciem napowrót poprzednich pozycji.

Pod **Werba**, nad górnym **Styrem**, podczas natarcia wojsk austriacko-węgierskich wzięto do niewoli 11 oficerów rosyjskich i 827 żołnierzy, oraz zdobyto 5 karabinów maszynowych.

W ciągu ostatnich dni na tym terenie walki odznaczył się od dawna wypróbowany pułk piechoty N 42 z **Theresichstadtu**.

Na południo-zachód od **Luksa**, liczne ataki nieprzyjaciela nie powiodły się znowu z bardzo ciężkimi dlań stratami.

W okolicach **Styru**, poniżej **Sokula** poczynając, aż poza **Rafałówką**, Rosjanie rozpoczęli znowu swe ataki. Na zachód od **Kołek**, nieprzyjacieli próbował przy pomocy znacznych sił umocnić się na północnym brzegu. W wielu innych miejscach ataki rosyjskie zostały odparte.

FRONT WŁOSKI.

Na odcinku **Doberdo** trwał w dalszym ciągu nieprzyjacielski ogień działowy, skierowany przeważnie przeciwko południowej części płaskowzgorza.

Próby, czynione przez **Włochów**, dokonania ataku na nasze pozycje na wschód od **Monfalcone** i **Selzu** zostały odparte.

Na froncie pomiędzy **Brentą** a **Adygą** nieprzyjacieli podejmował napróżno natarcie na nasze pozycje pod **Ronanem** i na północ od doliny **Posina**.

Pod **Malborgheto** i w dolinie **Sugana** stracono po jednym aeroplanie nieprzyjacielskim.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Położenie bez zmian.

Zastępca szefa sztabu generalnego **v. Hoefler**
Feldmarszałek-leutnant.

Wiedeń 6 lipca.

FRONT ROSYJSKI

Na **Bukowinie** nic ważnego. Walki na południe od **Dniestru** trwają. Pod **Sadzawką** udało się wrogowi przy pomocy przeważających sił wdrzeć się do naszej pozycji. Zajęliśmy na przestrzeni 6 km. o 3,000 kroków na zachód przygotowaną linję i odparliśmy tu wszystkie dalsze ataki. Na południo-zachód i północo-zachód od **Kołomyi** pomimo wszystkich wysiłków nieprzyjaciela utrzymaliśmy nasze pozycje. Na południo-zachód od **Buczacza** po zaciętych walkach cofnęliśmy nasz front na strumień **Koropiec**. Pod **Strykninem**, na północ od **Kołek**, walczone i wczoraj zacięte, ze zmiennym szczęściem.

FRONT WŁOSKI.

Działalność bojowa na południowo-zachodnim placu boju wczoraj była nieznaczna.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Nad dolną **Vojsą** strzelanina.

Zastępca szefa sztabu generalnego **v. Hoefler**
Feldmarszałek-leutnant.

BERLIN (5 b. m.) **Urządowanie**. 4-go lipca w południowej części morza Północnego jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła nieprzyjacielski niszczyciel łodzi podwodnych.

Łódź podwodna **J. C. M. U 35**, która wręczyła **J. Kr. M.** królowi hiszpańskiemu pismo odręczne **J. C. Mości** i zawiozła lekarstwa do **Cartegeny** dla internowanych w Hiszpanji Niemców, po wypełnieniu swych zadań powróciła.

Łódź po drodze zatopiła między innymi uzbrojony francuski parowiec «**Herault**» i zdobyła działo.

Szef Sztabu

Admiralicji **Marynarki**.

BERLIN (6 lipca). **Urządowanie**. W niedzielę 2 lipca korowód, złożony z 9 niemieckich parowców handlowych, w drodze do **Swinemünde** na południe od wyspy **Oeland** został napadnięty bez ostrzeżenia pod wodą przez nieprzyjacielską łódź podwodną. Bieg torpedy wyraźnie był widoczny. Widoczne były również wiry wodne, wywołane przez rzucenie torpedy. Na szczęście torpeda przeszła pomiędzy statkami. Uzbrojone statki konwojujące posunęły się natychmiast na miejsce, gdzie przypuszczalnie łódź była i odpędziły ją. Statki nieszkozone przybyły do **Swinemünde**. W ten sposób zostało stwierdzone, że niewojenne handlowe parowce niemieckie bez uprzedzenia zostały zaatakowane pod wodą przez nieprzyjacielską łódź podwodną.

LONDYN (5 bm. Reuter) **Generał Smuts** donosi: **Gen.-majom van Deventer**, który 24 czerwca ścigał nieprzyjaciela i wypędził go ze wszystkich poprzednich pozycji w okolicach **Kondoa Irangi**, pędzi się za nim obecnie wzdłuż kolei centralnej. Na zachód od jeziora **Victoria** nasze wojska zajęły **Bukobę** i zabezpieczyły okręg **Kerage**.

PARYŻ (4 bm.) **Jak** donosi agencja **Havasa** współpracownik ateński «**Journal'u**» miał rozmowę z **Venizelosem**, który oświadczył że walka wyborcza będzie bardzo zacięta. Powrót jego do steru władzy będzie oznaczał, że Grecja stanie po stronie koalicji. Przypuszcza on, że partja liberalna odmieni całkowite zwycięstwo, i wróci do Izby ze znaczną większością.

PARYŻ (5 bm.) Senat uchwalił wczoraj po południu wszystkimi głosami przeciw jednemu, urządzenie tajnego posiedzenia, w celu naradzenia się co do zasadniczych linii obrony narodowej i ogólnej polityki. Wszyscy ministrowie byli przy tym obecni.

WASZYNGTON (5 bm.) Reuter. Nota Carranza, wręczona dzisiaj sekretarzowi stanu, Lansingowi, jest krótka i pojednawcza.

Carranza przyjmuje za podstawę pośrednictwo, zaproponowane przez niektóre łacińsko-amerykańskie kraje i oczekuje zawiadomienia, czy Stany Zjednoczone również zgadzają się na pośrednictwo, czy też wolą rokowania bezpośrednie.

Panuje ogólne mniemanie, że nota możliwa jest do przyjęcia przez Stany i że wszelkie niebezpieczeństwo wojny teraz nie istnieje.

Walki nad Sommą.

Sprawozdawca wojenny «Voss. Ztg.», kapitan E. v. Salzmann, który przed półrokiem miał sposobność zwiedzenia okolic nad Sommą, pisze, co następuje:

Dotychczasowy przebieg wypadków upoważnia nas do zupełnego zaufania. Mamy dostateczną ilość precedensów, które pozwolą na porównanie z momentem obecnym. We wszystkich bitwach, mających na celu przełamanie frontu najważniejszą chwilą jest początkowe natarcie. Jeśli się ono nie uda i nie doprowadzi do całkowitego przerwania, wtedy bitwa rozpada się na cały szereg krwawych starć, ale nie może doprowadzić już do wybitnych rezultatów, ani nawet do wyparcia przeciwnika ze wszystkich linii obronnych. Dziś już możemy powiedzieć, że nie udało się naszym przeciwnikom wyzyskać odpowiednio pierwszego momentu przez zaskoczenie niespodziewanym natarciem, ponieważ przechwałki Anglików i domagania się Francuzów wskazały dokładnie, że natarcie się zbliża.

Huraganowy ogień przygotowywany tym razem trwał dwa razy dłużej, niż podczas bitw jesiennych w Szampanji i pod Arras.

Dzięki doświadczeniu potrafiłszy uniknąć strat, które spowodować mógł ogień działowy francusko-angielski. Przygotowawczy ogień nie zniszczył naszych fortyfikacji, jak to przypuszczali Anglicy. Decydujących wyników przed walkami ręcznymi oczekiwać nie można. Właściwa bitwa podczas ofensywy jesiennej w Szampanji po walkach działowych trwała dni 10.

Tym razem trwać ona będzie co najmniej tak długo, a może i dłużej tak, iż w chwili obecnej nie minęła jeszcze nawet połowa tego okresu.

Teren, na którym walka się toczy, doskonale nadaje się do obrony. Miałem sposobność ubiegłej jesieni zwiedzić całe pole obecnej bitwy i słyszałem wtedy od dowódców, że teren taki, stanowiący wydłużone szeregi pagórków jest idealnym polem do bitwy. Pozycja następuje tutaj w szeregu naturalnym za pozycją. Różnica wysokości wzgórz jest dostateczna na to, by uniemożliwić nieprzyjacielowi po zajęciu jednej linii, zdobywanie zaraz linii drugiej. Wszystkie te pozycje od ubiegłej jesieni są już ufortyfikowane i pod każdym względem były przygotowane do wypadków, które się tam obecnie rozgrywają.

W często wspomnianej obecnie wsi Curly nad Sommą przebyłem 8 dni. Wieś ta dotyka bezpośrednio do naszych okopów czołowych. Kamieniołom leży na skraju wsi. Otóż Francuzom udało się dotrzeć aż do ka-

mieniołomu, podobnie jak we wsiach Hardecourt i Montauban. A więc nieprzyjaciel zajął tylko zniszczone zupełnie przednie linie okopów.

Na południe od Sommy linje obronne tak samo następują jedne za drugimi i stanowią tak dogodne dla obrony pozycje, że o przełamaniu nie może być mowy, nawet przy niesłychanie wielkim zużyciu ludzi, broni i amunicji.

Wypadki obecnej wojny podczas obecnej ofensywy francusko-angielskiej na zachodzie doszły do największego napięcia i wzbudzają najwyższe zainteresowanie. Ale wszystkie nadchodzące z pola bitwy komunikaty nie mogą dać publiczności wiernego obrazu wypadków, które się tam rozgrywają. Nadejście jednak czasu właściwy, gdy sztab generalny w krótkich, jasnych słowach da nam obraz tego, co się nad Sommą dzieje.

Echa ofensywy na zachodzie.

Sprawozdawca wojenny pisma hollenderskiego «Nieuve Rotterdamsche Courant» pisze w sprawie ofensywy na zachodzie, pomiędzy innymi, co następuje:

«Nie można pozbyć się wrażenia, że albo ofensywa we Francji musiała wcześniej rozpocząć się, lub też rosyjska ofensywa na Wołyniu, w Galicji i na Bukowinie winna była zacząć się później, aby na podstawie wspólnych wysiłków mogły być osiągnięte większe korzyści.

O ile to wrażenie odpowiada istocie rzeczy, w takim razie austriacka ofensywa w Trydencie nie była daremna, gdyż przyspieszyła ona natarcie Rosjan. Również masy wojsk francuskich, pochłonięte przez walki pod Verdunem, wywarły wpływ na rozmiary i intensywność ofensywy obecnej».

Sprawozdawca powyższy zaznacza również, iż według jego zdania, wątpić należy, czy do natarcia został wybrany punkty najbardziej pożądany ze względów strategicznych.

Pismo szwedzkie «Landbladet» podaje, jak twierdzi prasa badeńska, że wielka ofensywa koalicji była wyznaczona na późną jesień dopiero, ale groźne stanowisko opozycji we francuskiej Izbie deputowanych zmusiło koalicję do przedwczesnego wystąpienia już teraz.

Według wiadomości z Hagi, pisma londyńskie donoszą, że ofensywę obecną przygotował francuski generał Foch, łącznie z angielskim głównodowodzącym generałem Haigh'em.

Dwie nacierające francuskie grupy wojsk znajdują się pod dowództwem generałów Petain'a i Fayolle'a, w Szampanji zaś głównodowodzącym jest generał Courand.

Do «Berl. Tagebl.» donoszą z Genewy, że, pomimo całego uznania, jakim obdarza prasa paryska angielsko-francuskie dowództwo naczelne za przedsięwzięte nad Sommą operacje, można zauważyć pewną powściągliwość w sądach co do ogólnego planu ofensywy.

Z powodu nastroju opinii publicznej, która oczekiwała z całą pewnością imponującego przełamania linii niemieckich, zaznacza «Temps» w artykule, zatytułowanym «Ciężkie chwile», że należy unikać dwóch ostateczności, mianowicie zanadto optymistycznych oczekiwań, z jednej strony, które tak często kończą się w rezultacie zawodem, i przeszkadzającej zapalowi przedwczesnej krytyki, z drugiej strony.

Pismo wspomniane uważa dotychczas otrzymane wiadomości za zadowalające. W jakim stopniu teren walki ulegnie rozszerzeniu, to przyszłość dopiero pokaże.

Cel walki polega i polegać będzie na uwolnieniu kraju od nieprzyjaciela, kończy «Temps».

Gazeta kopenhaska «Berlingske Tidende» opisuje wrażenie, wywołane w Paryżu przez wiadomość o cofnięciu się dywizji niemieckich nad Sommą.

Otóż podobno nie było tam wcale oznak tryumfu z powodu zwycięstwa, pewne zadowolenie zaś, spowodowane przez wypadki na froncie, nie przekraczało skromnych granic.

Nie tajono się z tem, że oczekiwania sięgały o wiele wyżej. W każdym jednak razie wyrażano zadowolenie, że nakoniec rozpoczęło się współdziałanie francuskiej i angielskiej armji, którego od tak dawna napróżno żądano.

Pisma paryskie zalecają publiczności zachowanie przytomności umysłu i trzeźwe przyglądanie się biegowi wypadków.

Nie można było narazie, zaznaczają pisma, oczekiwać większych wyników od tych, które zostały osiągnięte.

Nadzieja na przełamanie linii nieprzyjacielskiej była fantastyczną. Bardziej pożądanym od takiego początkowego wielkiego powodzenia, jest powolne, lecz pewne posuwanie się naprzód.

Całkowita ocena tego, co zostało osiągnięciem, dopiero wówczas będzie możliwa, zdaniem pism paryskich, gdy stanie się widocznym dalszy rozwój wypadków.

Dookoła wojny.

Działalność legionów.

Do «Gońca» warszawskiego donoszą z frontu:

«Początkowy impet ofensywy rosyjskiej na odcinku Legionów osłabł znacznie w ostatnich paru dniach. Panujący spokój każe przypuszczać, że Rosjanie, przekonawszy się o zupełnej bezskuteczności ataków na znakomicie umocnione stanowiska legionowe, zaprzestali krwawych eksperymentów.

Na przedpolu pozycji legionowych pochowano liczne trupy atakujących nieprzyjaciół. Pomiędzy poległymi było kilku «praporczyków», ciężko rannego komendanta bataljonu, Jeźwiekowa, sanitariusze rosyjscy unieśli z pola bitwy.

Podczas odpierania ataków w nocej walce 17 b. m. zginął bohatersko chorąży Paweł Barys z 3 p. p., lekko ranni «karpaczczy»: ppor. Szul, Parafinowski, chor. Hyc, Kuirini i Profit.

Z okazji zakończenia walk na dotychczasowym odcinku wydał gen. Cz..., komendant sąsiedniego odcinka, rozkaz, w którym podnosi waleczność i męstwo z p. p. Legionów. Rozkaz ten brzmi dosłownie:

«Drugi pułk piechoty Legionów polskich w związku z moimi oddziałami odparł w 7-dniowych zwycięskich walkach około G... liczne, krwawo okupione ataki nieprzyjacielskie. Wszyscy podwładni mi komendanci są pełni pochwał dla zachowania się z pułku piech. Legionów Polskich.

«Dziękując najserdeczniej w imieniu najwyższej służby bryg. pułk. Kütnerowi, komendantowi pułku pułk. Januszajtisowi oraz wszystkim oficerom i żołnierzom, życzę im zarazem we własnym i oddziałów moich imieniu, aby w dalszym zwycięskim pochodzie piękny i idealny cel swej walki szczęśliwie i szybko osiągnęli.»

Rozkaz powyższy jest czwartą z kolei oficjalną pochwałą, wyrażoną pułkiem legionowym za zachowanie się i postawę w czasie 14-dniowej ofensywy.

W polu, dnia 25 czerwca 1916.»

Ofensywa rosyjska—piszą dalej—do dnia 22 czerwca da się podzielić

na dwa okresy. Pierwszy od 5 do 12, drugi od 12. W pierwszy okresie na froncie II Brygady ataki rosyjskie były bardzo słabe, tak, że więcej ataków było ze strony Legionów i silniejszych, niż ze strony rosyjskiej. W drugim okresie ofensywy podczas kontrataku w H. część II brygady wzięła do niewoli 600 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

W kontrataku tym 18-u oficerów naszych rannych: pułk. Januszajtis, por. Smorawiński, podpor. Serwaczyński, Senderek, Polak, Spira, chor. Cybulski, chor. Gołab. Kontratak ten udał się w zupełności.

Tegoż samego dnia odbył się drugi kontratak, w którym chodziło o wyrzucenie nieprzyjaciela z... Podczas tego ataku zostali ranni: podpor. Czaplinski, chorąży Romaniszyn (lekko), chor. Szkaradek. W drugim kontrataku było rannych szeregowców około 6-ciu».

Nowa instrukcja dla piechoty rosyjskiej.

Z c.-k. kwatery głównej prasowej donoszą o zupełnej zmianie instrukcji i rozkazów dla armji rosyjskiej podczas ofensywy na Wołyniu.

W rozkazach tych wspomniano, że piechota rosyjska dotychczas stosowała złą i zupełnie niepraktyczną taktykę. Nie umiała ona dotychczas wyzyskiwać swych powodzeń, co się wyraźnie okazało podczas walk karpaczkich. Obecnie więc piechota rosyjska otrzymała ogólną wskazówkę, która polega na tem, aby bez względu na straty i trudności przeciw nieprzyjaciela. Po zdobyciu okopów nie zasiadać w nich, lecz atakować linje następne, nawet wtedy, gdy skrzydła są zagrożone i niewykluczone niespodzianki.

Jako wzór piechocie rosyjskiej postawiono wojsko niemieckie i austro-węgierskie.

Surowe przepisy zostały wypracowane w celu zwalczania paplaniny i zbytniej otwartości żołnierzy i oficerów rosyjskich, którzy między sobą i w listach do rodziny wypisują niesłychane rzeczy. Obecnie zakazano pisać do rodziny, gdzie się znajduje pułk, oraz opisywać walk i t. d.

Anglja.

Przyczyny powstania irlandzkiego.

«Berl. Tag.» donosi, że komisja państwowa, wyłoniona w celu zbadania przyczyn powstania irlandzkiego, znalazła, że główną przyczyną powstania były te sprzeczne z prawem warunki, które stale panowały w Irlandji. W ciągu szeregu lat Irlandja była rządzona w myśl zasady, że wygodniej i bezpieczniej jest nie stosować ustaw państwowych, o ile przez to mogłyby być wywołane trudności w stosunku do tej lub innej części narodu irlandzkiego.

Odpowiedzialnym za powstanie jest b. sekretarz stanu do spraw Irlandji, Birell, jako szef administracyjny rządu królewskiego w Irlandji. Na władzach wojskowych nie ciąży żadna odpowiedzialność za wybuch powstania.

«Westminster Gazette» omawia we wstępnym artykule powyżej streszczone sprawozdanie komisji, która badała przyczyny powstania irlandzkiego.

Gazeta pisze, że powstanie było punktem kulminacyjnym obrony przed uciskiem angielskim. O ile dawna metoda byłaby w dalszym ciągu stosowana, nie można byłoby niczego oczekiwać, jak tylko kolejnej zmiany ucisku i buntu przeciwko niemu.

Anglja wystąpiła przed światem w charakterze obrońcy małych narodów, i skompromituje sama siebie, o

numeracji domów ma być skuteczniona już niebawem.

Przy sposobności warto zwrócić uwagę kogo należy na drobne nsterki ortograficzne na szyldach z napisami nowych nazw ulic. Takie błędy, jak naprz. **s** zamiast **ś**, **n** zamiast **ń**, **o** zamiast **ó**, **j** zamiast **i** spotykają się na każdym kroku.

Ogółem uległo zmianie nazw około 130 ulic, nie licząc nazw całkiem nowych, nadanych ulicom dotychczas bezimiennym. Wilnianinowi trudno było od razu ogarnąć pamięcią aż tyle nowych nazw, to też ukazało się nawet wydawnictwo «Spis ulic», w którym w alfabetycznym porządku obok nazw nowych umieszczone zostały nazwy stare. (o)

— „Lutnia“ w ogrodzie po-Bernardyńskim. Najbliższe widowiska «Lutni» odbędą się w teatrze letnim w sobotę 8 i niedzielę 9 lipca.

Repertuar zapowiada w sobotę wznowienie nadzwyczaj wesołej komedji A. Walewskiego «Ach, to Zakopane», obfitującej w uciśnione sceny i zabawne sytuacje. Komedja Walewskiego odznacza się przytem barwnością tła, gdyż akcja utworu toczy się wśród gór nieboszczytnych Zakopanego.

Role główne spoczywają w rękach pp. Biskupskiej, Jakimowiczówny, Millerowej, Wiślańskiej, Jarzęckiej, A. Kliszewskiej i Wiślańskiej. W pozostałych rolach bierze udział cały zespół dramatyczny.

W niedzielę zaś, 9 lipca, ukaże się po raz pierwszy efektowny melodramat Blotnickiego «Zagroda Sobkowa», zaliczający się do wybitniejszych sztuk repertuaru ludowego.

Sztuka ta, urozmaicona śpiewami i tańcami ludowymi, — niepozobawioną jest również sceną o silnym napięciu dramatycznym. W głównych rolach występują: pp. Biskupka, Łodzińska, Wiślański, Olasek, Wołłejko i Wińcza. — W akcie 1-szym wykonane będą tańce góralskie z udziałem wybitniejszych sił baletowych.

Orkiestra «Lutni» przygotowuje szereg swojskich produkcji muzycznych.

Bilety na oba widowiska już są do nabycia w kasie teatru letniego codziennie od g. 5—8 wieczorem.

— **Sprawy chlebowe.** Znow zaczęły dochodzić skargi publiczności na chleb wypiekany przez naszych piekarzy, a mianowicie użalają się na niedbałe przesiewanie mąki, skutkiem czego obecność w chlebie kawałków sznura lub innych niepożądanych dodatków nie jest rzadkością. (o)

— **Niedoreczone listy.** Dwie Rafeł, Paraskowija Horbusowa, Chane Segall, Wirschlicki, Feige Keiles, Fanny Rosenberg, B. Raiz, Paula Lewandowska, Dorothee Kunz-

man, Victor Kapuzen, A. Pawlukowicz, Kazimira Dukwicz, Marie Jatkowska, Maria Bosalis, Mathilde Gradstein, Estella Frackiewicz, Chaja Chajetowicz, Salomon Chosson, Chane Kulber, Fran Sadkiewicz, Wiktorja Andrzejowska, Józefa Gmbiata, Bobroff, Pesche Sack, Kazimiera Kielkowska.

Głosy Czytelników.

Związek lokatorów.

Myśl, rzucona przez p. Henryka Kuleszę w № 49 «Dziennika Wileńskiego», znalazła nareszcie oddźwięk.

Oto jak donosi «Wilner Zeitung» z dnia 4 b. m. (№ 163), powstaje w naszym grodzie związek, mający na celu obronę interesów lokatorów.

Interesy te, jak to wszyscy wiemy, są opłakane, większość bowiem lokatorów, wskutek ogólnego zastoju, nie ma możliwości opłacania komornego, a chociaż cierpliwość wielu właścicieli domów pod tym względem jest iście benedyktyńska (unikają dotychczas pośrednictwa sądu), sytuacja tych ostatnich z dniem każdym staje się trudniejszą, wobec konieczności płacenia podatków, nie mówiąc już o wydatkach, związanych z reparacją bruków i trotuarów, z asenizacją, wywożeniem śmieci, opłatą za wodę, z pensją stróżów itd.

Nowopowstający «Związek lokatorów» zechce niewątpliwie rozpocząć działalność swą od starań o utworzenie kapitału, gwoli udzielania swym członkom taniego kredytu na opłacenie komornego — byłoby to jednocześnie obroną interesów właścicieli domów, którzy znow za swej strony powinni udzielić lokatorom pewnych ulg. Takowe, oczywiście, niechby polegały na zmniejszeniu komornego.

Tak więc mieszkańcy suterenu płaciliby, dajmy na to, połowę tego, co płacili w czasach normalnych, zaś lokatorowie zamożniejsi, przypuścmy, trzy czwarte umówionej dzierżawy.

Spodziewać się należy, że «Związek lokatorów» nie omisszka porozumieć się w tym celu ze «Związkiem właścicieli domów». Obie te instytucje, działając wspólnie, potrafią może znaleźć punkt wyjścia z tej tak ciężkiej, zarówno dla «kamieniczników» jak i lokatorów, sytuacji.

Oby to jaknajprędzej nastąpiło!

X.

Chorwaci i Serbowie.

Tocząca się wojna światowa w poszczególnych fazach swoich odkopuje zapomniane prawie problemy polityczne i wznowia sprawy narodowe, które pod powłoką długich lat pokoju i codziennych spraw bieżących przy- cichły.

Do spraw tych między innymi należy w szerszych kołach publiczności mało u nas znana sprawa serbsko-kroacka (chorwacka). Serbowie i Kroaci (Chorwaci) to, rzecz można, ten sam naród, rozdzielony na dwie gałęzie.

Fizycznie są do siebie zupełnie podobni, mowa ich wykazuje tak drobne różnice, że prawie można ją uważać za tę samą i rzeczywiście w czasach historycznych oba odłamy stanowiły jedną całość.

Tem dziwniejszym jest, że między dwoma bratnimi odłamami jednego narodu panuje od wieków już straszna nienawiść, rzecz można, przepaść nie do przebycia.

Czemuż więc należy przypisać ten rozdział?

Z badań historycznych wynika ponad wszelką wątpliwość, że przyczyny nienawiści i rozdziału szukać należy jedynie w wpływach kultury i religji.

Kroaci są katolikami obrządku rzymskiego, przyjęli więc razem z religją alfabet łaciński, kalendarz gregoriański i co zawsze z religją katolicką przychodziło, kulturę zachodnio-europejską, która płynęła do nich z Rzymu, jako z punktu ogniskowego oświaty w wiekach średnich, później z Wenecji, której panowanie rozciągało się na ziemie kroackie i ich miasta portowe. Zarówno stare budynki, jak i dawne znane urządzenia ustroju wewnętrznego, świadczą niezłomie o wyłączeniu działania tych wpływów zachodnich.

Po przyłączeniu Kroacji do państwa Habsburgów, kierunek kulturalny pozostał ten sam.

Inaczej sprawa miała się z Serbami, mieszkającymi dalej na południe, głównie na obszarze królestwa serbskiego. Kraj przez Serbów zamieszany był przed zajęciem Bałkanu przez Turków, pod panowaniem cesarza wschodnich, rezydujących w Bizancjum. Tu panowała schizma, wprowadzając inny język liturgiczny, obrzędy kościelne, inny kalendarz, a więc inne święta, a co najważniejsze — wschodnią kulturę. Te wschodnie wpływy ustąpiły później panowaniu tureckiemu, które znow na swój sposób poczęło wprowadzać niezrozumiałą dla ludów Europy kulturę azjatycką. Po ustąpieniu Turków odżyły dawne różnice kulturalne ze wzmoczoną siłą, gdyż panowanie tureckie nie przyczyniło się do podniesienia poziomu kulturalnego Serbów, owszem, w wielu kierunkach go obniżyło.

Serbowie i Kroaci stanowią klasyczny wprost przykład rozkładu jednego narodu pod wpływem różnych kultur na wrogie sobie części.

Litwa i Ruś.

Z Bystrzycy.

Od prezesa bystrzyckiego Komitetu N. P. O. W. otrzymujemy z prośbą o wydrukowanie co następuje:

Na bystrzycki Komitet N. P. O. W. wpłynęły w czerwcu następujące ofiary: Ks. Radziuk 3 m., Gabriel Szyszko 45 m., Kazimierz Biegański 5,25 m., Lucjan Pietkiewicz 1 m., Katarzyna Śnieżko 13 m., Stanisław Śnieżko 4 m., Zygmunt Derkowski 10 m., Jan Kozłowski 10 m., Piotr Maślowski 50 f., Janina Glec 1 m., Tadeusz Glec 1 m., Helena Kowalewska 1 m., Wiktor Lisowski 5 m., Jan Józefowicz 1 m., Stanisław Piotrowski 3 m., Józef Pietkiewicz 2 m., Józef Stankiewicz 50 f., Antoni Makiewicz 1 m., Edward Fronckiewicz 1 m., Jan Grycewicz 1 m., Bolesław Kozłowski 1 m., Antoni Czepótkowski

1 m., Augustyn Fronckiewicz 10 m., Stanisław Fronckiewicz 2 m., Jan Czyż 1 m., Andrzej Argulewicz 1 m., Kajetan Kierzun 1 m., Adela Juchniewicz 2 m., Helena Kowalewska 1 m., Antoni Buszko 12 m., Józef Korsak 3 m., Feliks Kowalewski 1 m., Edward Jasiński 20 m., Witold Pieślak 3 m., Zygmunt Pieślak 1 m., Antoni Pietkiewicz 1 m., Stanisław Sławiński 1 m., Medard Romanowski 20 m., Józef Romanowski 5 m., Stefan Fedorowicz 1 m., Stanisław Łapiński 2 m., Jan Maciejewski 1 m., Feliks Korsak 1 m., Ignacy Łapiński 1 m., Waclaw Filemonowicz 1 m., Aleksander Matuszewicz 50 f., Władysław Filemonowicz 3 m., Kleofas Heybowicz 1 m., Konstancja Buszko 1 m., Stanisław Koziello-Poklewski 5 m., Marja Koziello-Poklewska 2 m., Franciszek Heybowicz 1,75 m., Konstanty Krupski 1 m., Józef Golnis 44 f., Franciszka Czerniak 2 m., Stanisław J. Koziello-Poklewski 2 m., Jadwiga i Ignacy Koziello-Poklewscy 50 m., Eugenja Koziello-Poklewska 3 m., Teodozja Koziello-Poklewska 1,75 m., Bronisława Plawgo 1 m., Marja Jurawicz 2 m., Stanisław Rokicki 1 m., Kazimierz Pierko 2 m., Konstancja Starzyńska 26 f., Franciszka Starzyńska 20 f., Marja Sdzianis 50 f., Antoni Pietkiewicz 10 f., Ks. Franciszek Pierko 1 m., Stefan Konewicz 1,05 m., Kazimierz Bielecki 1 m., Aleksander Dziegielewski 5 m., Ildefons Uszacki 2 m., Kazimierz Uszacki 2 m., Antoni Makiewicz 2 m., Marja Gałdzińska 2 m., Stanisław Piotrowski 3 m., Jadwiga Rakowska 2 m., Bronisława Rakowska 50 f., Marja Rakowska 1 m., Beziemiennie 1 m., Beziemiennie 37 fen., Stanisław Urbanowicz 10 m., Stefan Zdano- wicz 20 m.

Prezes Komitetu]

Jan Kalenkiewicz.

Trokieniki, 4 lipca 1916 r.

OFIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego“:

Na Trzy Krzyże.

Dr. Dembowski 20 m., Mackiewicz Edward 2 m., M. S. K. 1 m.

Na ochronkę Ś-to Jerską 22.

Ku uczczeniu ś. p. seniorowej Anny Kaderowej—D-rostow Dokałszy 2 m.

Na „Dom Serca Jezusowego“.

Szaklen Bronisław 5 m., Zamiast wieńca na grób ś. p. Anny Kaderowej—Dr. Dembowski 20 m., Zamiast powinszowań w dniu imienin p. Felicji Swolkienowej z Szerejskiej 1 m. 75 f.

Na kościół Serca Jezusowego.

L. P. 3 m., Mackiewicz Edward 2 m., M. S. K. 1 m.

Na wpisy.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Anny Kaderowej—Kurnatowscy Józefa i Konstanty 10 m., Zubowicz Ksawery 10 m.

Na kuchnie ludowe:

L. P. 3 m., Dobrowolska Marja 1 m.

Na T-wo Katolickie szkoły polskiej.

Zamiast kwiatów (na grób ś. p. Anny Kaderowej)—Jodkowa Marja 10 m.

NAKŁADEM KSIĘGARNI J. ZAPAŚNIK

wyszły z druku

Tajemnice Różańca Żywego

CENA 30 FENIGÓW.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

PAPIERY PROCENTOWE I KUPONY

także biżuterję kupuje. Józef Kędziński, Bonifraterska (Siemionowska) 2-2. 576

BULJON w kostkach po 7 1/2 fen.
Zupy grochówka, rakowa i inne
Sardyńki pudełko od 1 marki
Kawa żółtziowa po 75 fen. funt
Karmelki drobne zamiast cukru

poleca „FORTUNA“ Wileńska 20. 588

Wobec zamknięcia szpitala w sali miejskiej,

Dr. med. M. Minkiewicz

przyjmuje chorych jak dawniej codziennie z wyjątkiem niedziel od 10—12 i 4—6.

(M. Pohlancka) Aleja Róż 9-a. 579

„POWŚCIGAŁIWOŚĆ I PRACA“

Zakłady wychowawczo-rzemieślnicze dla dziatwy obojga płoi.

PRACOWNIE:

Stolarnia z oddziałami tokarskim i rzeźbiarskim przyjmuje obstalunki na wszystkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa od drobnych sprzętów domowego użytku do całkowitych umeblowań domów, biur, magazynów etc. okna i drzwi.

Slusarnia wykonuje balustrady, ogrodzenia, okucia domowe, oraz reparaція i pobiałę naczyń kuchennych.

Koszykarnia wykonuje kosze rynkowe, podrózne, dla domowego użytku, oraz meble.

Pracownia szewska wykonuje obuwie na drewnianych podszewach.

Adres: Stefańska 41-37. Przy składach skład mebli i okuć gotowych.

Osoba w młodym wieku znajdującą się w krytycznym położeniu, prosi o zajęcie przy gospodarstwie domowym. Zna się dobrze na kuchni i reparaції bielizny, wykonywa wszystko uczciwie. Kalwaryjska 73-4. gr

Agronom z praktyką 22-letnią, był rządcą majątków, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje jakiegokolwiek posady na wsi. Oferty przyjmuje Sekretarjat Pol. T-wa Pomocy Ofiarom Wojny — Zawalna 2. gr

Opał wyborowy na sążnie.

A. ALEXANDROWICZ,

Kasztanowa 3 m. 9, od 10—12.

Sprzedaje się płyta kuchenna przenośna. Ul. Konarskiego 13 — spytać u stróża. 581

Uczę pisać

na maszynie po niemiecku. Opłata przystępna. Biuro ogłoszeń Ch. B. Graca, ul. Wielka 56. 592

Do wynajęcia pokoje z całodziennym utrzymaniem lub tylko z obiadem, tanio, dla pojedynczych inteligentnych osób. Tatarska 19-1, od 3—5 pp. gr

Torebki papierowe po 8 i 12 kop. za funt sprzedaje Dom Pracy Tow. Pomocy Ofiarom Wojny, Św. Michałski 10 (Konwikt).

Biedna rodzina poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w mieście lub na wsi: mąż zarządzającego, żona gospodyni, córka (z muzyką) nauczycielki. Wielka 88 m. 1. 264